

Za Redakcyę odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (insetów): 1) wiersza drobniejszego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ad wiersza drobnego 2 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów w Francji 15 fr. w Anglii 4 tal. 15 sbr. w Szwecyi 5 tal. 15 sbr. w Belgii 4 tal. 2 sbr. w Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. w Turcyi 25 fr. w Ameryce 6 tal. 7 1/2 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko kaszyerzy, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Reklamacya nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj — w Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyę Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Hays, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 31. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachs & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 17 lutego.

Przebieg ostatnich wypadków w Hiszpanii musi być w części pogodzie z tym krajem nawet tych, co dawno stracili nadzieję, aby po za Pirenejami mogła kiedykolwiek liczyć republika na powodzenie. Tymczasem, jak dotąd republika uzyskała w dniach kilku o tyle trwałe tam podstawi, że dziś można o niej już mówić jako o rzeczy dokonanej, wroczącej dla sprawy wolności najpiękniejszą nadzieję. W całej niemal Europie, nie mówiąc już o Ameryce, wiadomość o proklamowaniu w stolicy Hiszpanii rządu republikańskiego wywołała jeden głos radości objawiający się już to za pośrednictwem prasy, już to telegramów nadawanych na ręce nowego rządu, już to innych demonstracyjnych objawów. We Francyi radość ta jest większą ile, że z przekształceniem się Hiszpanii w republikę restauracya stała się mniej prawdopodobną niż dotąd. Natomiast sfery dworskie a przedewszystkiem w Portugalii i we Włoszech nimie zostały dotknięte tym wszystkim, co w ubiegłym tygodniu dokonaniem zostało w Hiszpanii. — Odezwanie się nowego prezesa gabinetu pana Figueras, że i inne ludy rasy łacińskiej nie ośmięszają niezawodnie pójść w ślady bratniego szerepu, niemają jest dla dynastyi włoskiej i portugalskiej wskazówką. Zwraca na siebie uwagę ta okoliczność, że urzędowa i półurzędowa prasa niemiecka nieprzyjajnie odzywają się o młodej republice, mniej nieprzyjajnie intencye zdradza prasa angielska, najmniej austriacka, która, pałac kadzida ustępującemu Amadeuszowi, nie odzywa się ani jednym słowem przeciw dzieszmu porządkowi rzeczy.

Tymczasem rząd nowy energicznie bierze się do dzieła, a chęci jego wspiera nie mało dobra wola całego narodu, który na każdym zdradza kroku, iż w ustaleniu formy republikańskiej myśli iść z rządem ręką w rękę. Przedewszystkiem zamysła gabinet wystąpić najenergiczniej przeciwko karlistom i w tym celu gromadzi już siły niezbędne do zadania powstaniu ciosu stanowczego. W tej chwili operacye wojenne w Nawarze ulegają niejakiej zwłoce, a to z powodu ogromnych zawię śnieżnych, niedozwalających dotrzeć do kryjówek karlistów. Duch zresztą w całej Hiszpanii jak najlepszy, wojsko brata się wszędzie z ludem; o zaburzeniach nic nie słychać.

Obok wypadków hiszpańskich przeważną zwraca na siebie uwagę wiadomość o wniesieniu do wiedeńskiej rady państwa projektu do ustawy o bezpośrednich wyborach.

Galicya nie stanowi w tej mierze żadnego wyjątku. Bliższe szczegóły z posiedzenia, na którym wniósł prezes gabinetu ową oślawioną reformę, zamieszczamy pod rubryką Austrii i Węgry.

Włoska komisya parlamentarna obradowała w dniach ostatnich przeszłego tygodnia w obecności ministrów nad ustawą o korporacyach religijnych. Komisya odrzuciła wniosek utworzenia z dóbr kościelnych zamienionych w rentę publiczną różnych funduszów a zgodziła się na zasadę przyjętą w tej mierze przez gabinet, zmieniając tylko jej formę. Rzymskiemu muniypium ma być powierzona kwota przeznaczona na wychowanie publiczne. Komisya proponuje zamienienie wszystkich dóbr kościelnych w rentę i mienna, że robiąc w tej mierze wyjątki państwo wystawiliby samo sobie wotum nieufności. Co się tyczy jeneralstw zakonnych, nie postanowiono w sprawie tej nic jeszcze stanowczego.

W sobotę przed samem zamknięciem Dziennika doszedł nas telegram z Carogrodu, który doniósł nam o dymisji dotychczasowego w. w. w. Ruszdy Paszy i powołaniu w jego miejsce ministra wojny Essad Paszy. Dziś dowiadujemy się, że ministrem

wojny mianowano dotychczasowego ministra marynarki Hussein Arni Paszę. Dalsze zmiany w gabinecie są prawdopodobne, a więcej jak prawdopodobną jest wiadomość, że Essad Pasza ustąpi niezapadł miejsca przyjacielowi Ignatiawa, Mahumed Paszy.

Jeszcze interpellacya posła Wierzbńskiego.

Kuryer oceniając interpellacyę posła Wierzbńskiego, wyraża się o niej z pewnym niezadowolnieniem, w czem byśmy swobody jego ograniczać nie myśleli, gdyż każdemu naturalnie wolno mieć różne o innych rzeczach zdanie a w sprawach publicznych otwarci je wypowiadać. Powód przecię Kuryerowego niezadowolnienia, niemniej sposób jego objaśnienia, zasługują na pewne zastanowienie. Kuryer niezadowolniony:

„że szanowny interpelant zbyt omijająco o interes religii potrącił, że nie powiązał zgola kwestyi językowej, o ile się ona do nauczania religii odnosi, z całą dążnością anti-kościelną, przemogającą dziś w stosunkach publicznych państwa pruskiego... W interpellacyi posła naszego przemogły jakieś chłodne względy, to też więcej z niej chłód, odbijający dziwnie od poruszenia umysłów w chwili obecnej i rzecz uderzająca, mowy posłów Mallinckrota i Gerlacha, ogrzane ciepłem chrześcijańskich przekonan, brzmią nam w uszach bardziej swojsko, niżli mowa rodaka naszego.“

W owym powodzie niezadowolnienia, w podobnym sposobie jego wyrażenia, tkwi cała zasadnicza różnica między nami a Kuryerem, odsłania się cała podstawa i dążność razem odzywającego się w piśmie ultramontanskiem stronnictwa. Posłowi Wierzbinskiemu chodziło wobec gwałtownego niemiezenia szkół naszych o podniesienie drogą interpellacyi tego zastraszającego z jednej, oburzającego z drugiej strony faktu ze stanowiska narodowego. Prześladowanie języka polskiego w całym systemie wychowania naszego do tego stopnia, że go usuwają nawet z wykładu religii, że go skreślają z rzędu przedmiotów obowiązujących ucznia, jest, zdaje nam się, faktem dość ważnym i dość głośno przemawiającym samym przez się, by zasługiwało na osobne i stanowcze podniesienie i upomnienie się ze strony deputacyi naszej mającej obowiązek obrony praw naszych narodowych w pierwszym rzędzie. Z tego wychodząc stanowiska, zrobił, jak nam się zdaje, interpelant, co zrobić należało. Podniósł krzywdę dziejącą się naszemu językowi, uzasadnił rzecz datami i cyframi, rzucił w oczy rękawicę fałszywemu liberalizmowi, rozkiełznanemu dzisiaj przeciw naszej narodowości, rozkiełznanemu niemniej

przeciw prawom swobody kościoła. Czego tymczasem chce Kuryer?

Uczynić z krzywdy wyrządanej nam tak krzywdząco pod względem narodowym, jakąś przyczepkę krzywd kościelnych, „pociągąc kwestyę językową z całą dążnością anti-kościelną,“ utopić, jak wszędzie, jak zawsze, stronnictwo to czyni, sprawę narodową, w ogół spraw kościelnych. Ponieważ poseł Wierzbński tego nie uczynił, ponieważ uznał sprawę narodową za dość godną figurowania w własnym charakterze, „więcej z jego interpellacyi dla stronnictwa Kuryerowego chłód, a mowy p. Mallinckrota brzmią w jego uszach bardziej swojsko, niżli mowa rodaka naszego!! — Czyliż mylny się i czyż mamy nie słuszność obracając zdanie Kuryera przeciw niemu samemu i twierdząc, że zagrzął tak daleko w sprawach ogółu kościelnego dotyczących, że swojskie rzeczy w uszach i sercu już nie po swojsku brzmięć poczyna? —

Koncząc, wypowiadamy jeszcze stanowczo przekonanie, że swoją drogą nie myślimy bynajmniej uważać projektowanych przez rząd ostatnimi czasy reform antykościelnych za rzecz małej wagi i nie uznawać obowiązku walki z podobną dążnością w imię należnej wszystkim a więc i kościołowi wolności. Uważamy dalej za obowiązek deputowanych naszych wystąpić przeciw rządowym wnioskom na tém polu. Wszystko jednakże ma, według nas, swój czas i swoje miejsce, a mieszanina według recepty Kuryerowej byłaby szkodliwą. W podobny sposób, w jakiby niestosowną i ubliżającą ważność sprawy naszej narodowej była przyczepka jej okolicznościowa do skarg nad dążnością antykościelną rządu, tak też równie niestosowną byłoby rzeczą, gdyby z nadchodzącą dyskusyą w przedmiocie projektowanych ze strony rządu w dziedzinie kościelnej reform chciano wiązać i łączyć kwestyę pokrzywdzenia naszych praw narodowych i językowych.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył inspektora i pierwszego nauczyciela przy zakładzie sierót i szkolnym w Bolesławiu mianować dyrektorem ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Koźminie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 14 lutego.

(Delegaci miejscy na obchód Kopernikowski w Toruniu. — Sprawa podatku pijanego. — Pijaństwo. — Podatek od gorzalki. — Ziemiakowski ministrem.)

(T.) Miasto nasze będzie więc w Toruniu podczas uroczystości Kopernikowej reprezentowane. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej przyszło do skutku i pomimo że sprawa obchodu Kopernikowego przez pomyłkę nie była na porządku dziennym postawioną, wprowadził ją zaraz po zagaje-

niu posiedzenia prezydent Ziemiakowski. Liczne pod tym względem były poczynione wnioski. Wydział miejski jak już pisałem oświadczył się za wysłaniem jednego delegata kosztem miasta. Dr. Madejski wniósł, aby wysłać dwóch delegatów, lecz kosztem członków Rady, a to z powodu na niedobór tegoroczny, p. Simon żądał wysłania dwóch kosztem miasta, a pan Dobrzański także dwóch delegatów, lecz takich, którzy na własny koszt do Torunia pojedą, podobnie jak Rada miasta Krakowa uczyniła. Po dłuższej rozprawie przyjęto wniosek Dobrzańskiego znaczną większością głosów. Zarządono zaraz wybór i największą ilość głosów otrzymali: Dr. Julian Czerkawski i właściciel domu radca p. Bałutowski. Ci panowie radni więc będą reprezentować stolicę Galicyi na obchodzie Toruńskim. Uniwersytet tujejszy jak już wiadomo zastępować będzie w Toruniu prof. matematyki Żmurko, a akademią techniczną prof. matem. Zajaczkowski.

Drugą z kolei ważniejszą sprawą, która wczoraj naszą reprezentacyę miejską nader zajmowała — była sprawa budżetu, niedoboru i sposobu pokrycia tegoż. Stosownie do zapadłej na poufem zgromadzeniu o którym już pisałem, uchwały, przedłożył p. Maszkowski wniosek naglący, aby cały budżet tegoroczny pomimo że tenże już w dwóch komisjach i przez Radę miejską uchwalony został, odesłać jeszcze do jednej ad hoc wybrać się mającej komisji w celu zrewidowania całego budżetu, zredukowania o ile możności wszystkich wydatków i podniesienia o ile się da dochodów, tudzież przedłożenia wniosków co do pokrycia niedoboru jakiby się jeszcze po tym zredukowaniu budżetu okazał. Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną i zajmującą dyskusyę. P. P. Jasiński, Czerkawski i Madejski bronili dawniejszej komisji budżetowej i bronili projektu zaprowadzenia podatku czynszowego, pp. Maszkowski, Szuman, Milleret i Dobrzański przemawiali za nową komisją a przeciw podatki w końcu został wniosek Maszkowskiego przyjęty i wybrana komisya z 9 członków do której należą między innymi pp. Starkeł, Szuman, Dąbrowski, Blotnicki, Dobrzański i Wild, a która wcale niełatwe ma zadanie do spełnienia. Mojem zdaniem mogłaby gmina nietylko znaczenie bardzo swoje dochody podnieść a zarazem społeczeństwu wielką oddać usługę, gdyby choćby i najwyżej opodatkowała gorące napoje. Pijaństwo u nas dochodzi już zdaje się do zenitu. Walka przeciw pijaństwu, powinna być dziś hasłem naszym. Jak przed rokiem poruszono sprawę oświaty lud. tak dziś jako dalszy ciąg prac w tym kierunku powinniśmy dążyć środkami do zmniejszenia pijaństwa w kraju, a jużci Lwów jako stolica kraju, powinien w tej mierze zrobić początek. Podwyższenie opłaty przy przywozie gorzalki i innych gorących napojów do miasta, podwyższenie opłat od konsensów na szynki przez reprezentacyę miasta udzielanych, mogłoby przynieść do 100,000 guldenów dochodu rocznie więcej, a dotknęłoby jedynie tych, którzy tych gorących napojów używają, a nie ogółu, byłoby to opodatkowaniem pewnej części konsumentów artykułu zbytowego, a nie artykułu najniezbędniejszego, jakim jest pomieszkanie. Kto się chce napić kieliszek gorzalki, tego jeden lub dwa centy różnicy w cenie nie dotknie, a może skutkiem podrożenia tego artykułu, zmniejszy się u nas tak okropnie dziś grasujące pijaństwo. Dużo, bardzo dużo o tej materii dalo by się powiedzieć, i nie wątpię, że w Radzie miejskiej poruszonem, zostanie, bo że jednak jest to kwestya wielkiej wagi, przyna nie każdy. Dzienniki nasze gorąco sprawą zapobieżenia pijaństwu w kraju zajmują się już czas dłuższy i daj Boże, by ich starania choć taki odniosły skutek jak dawniejsze w sprawie szkół ludowych.

Z Wiednia niema żadnych ważniejszych doniesień prócz tego, iż w razie, gdyby do jakiegokolwiek poro-

za kraj ten umrzeć — ale w nim żyć — to prawie niepodobienstwo.

BARONOWA.

Al! i pan to mówi szczerze??

BARONOWA.

(Iza ciekawie spogląda na Roderyka.)

RODERYK.

Niestety! kochany ojciec — koncept jest cudzy — ale zarazem to wyraz mojego najszczerzego przekonania.

RODERYK.

Wiem pan nie lubi kraju?

RODERYK.

Kocham go, ale nie lubię.

RODERYK.

Jakże to pogodzić?

RODERYK.

(Radzka z Baronową rozmawiają po cichu.)

RODERYK.

W teorii zdaje się to może paradoksem, ale w praktyce doskonale jest możliwem. Codziennie w familiach spotykamy ten dziwny stosunek, — ludzie się kochają a nie znoszą.

RODERYK.

Na słowo panu wierzę, iż to jest rzecz możliwa, lecz dla mnie niezrozumiała.

RODERYK.

Pani dobrodzieja żadałaś odemnie porady w in-

KOSA I KAMIEŃ.

PRZYSŁOWIE DRAMATYCZNE

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Scena VI.

Ciż, BARONOWA wchodzi żywo i wita.

BARONOWA.

Kochanego starego przyjaciela witam serdecznie! Jakże miło mi was widzieć! Al pan Roderyk — domyślam się, poznaję, chociaż gdybym się go z ojcem nie spodziewała trochę, możeby mi trudno było w męczyźnie poznać owego młodzieńczego kawalera.

RODERYK.

Pani dobrodziejo, my się zmieniamy okrutnie, panie tylko macie przywilej nieśmiertelności.

BARONOWA.

A jednak widzę, żeś pan starego nalogu prawie nie zmieniał. My to właśnie panie Radzko, choćby serce zostało miodem, twarzą wędniejemy najprędzej.

RODERYK.

Alle ojciec mój wszak wcale dobrze wygląda, nieprawdaż? Ja się przy nim wadyde, bo stosunkowo star-

BARONOWA.

Bo panowie młodzi, życie teraz pędzą i spieszą się na wzór telegrafów i kolei.

RODERYK.

Na cóżby się inaczej życie zdało?

RODERYK.

Tak! tak, panie dobrodziejo! wszystko się teraz zmieniło, w młodzieży nie poznajemy siebie i młodoci.

BARONOWA.

Al tak jest, panie Radzko — wielka prawda.

Ale siadajcież panowie, proszę i spocznięcie po podróży. (Na stronie) Cóż się stało z Izą, że nie przychodzi? Miałażby się zamknąć i nie pokazać! (Dzwoni. — Wchodzi Kalasanty gładząc włosy.) Proście panny Izy. (Kalasanty nisko się skłoniwszy wychodzi.)

RODERYK.

(Do Roderyka) Wszak państwo z moją Izą jesteście dawni znajomi?

RODERYK.

Tak pani. Jest to znajomość tak dawna, że panna Iza miała czas pewnie o niej zapomnieć.

BARONOWA.

Nie sądzę. (Do Radzki) Jakąż panowie mieli drogę?

RODERYK.

Doskonale! — nani do pani nigdy się ona złą wydać nie mogła.

BARONOWA.

Zawsze grzeczny pan Radzka! (Roderyk bawi się kapeluszem.)

RODERYK.

Ale — otóż i Iza.

Scena VII.

Ciż. — IZA wchodzi śmiało, z minką dumną i chłodną. — Radzka i Roderyk wstają na powitanie. Roderyk bacznie się na nią wpatruje.

zumenia z Polakami przyszło, ma być ministrem bez...

Paryż, 13 lutego.

(Ogłoszenie Rzeczypospolitej w Hiszpanii. — Przygotowanie...

(S. E.) Abdycja króla hiszpańskiego Amadeusa, od dawna przewidziana, a będąca dzisiaj faktem...

We Francji trwa przesilenie i oczekiwanie. Pan de Broglie...

Tymczasem Izba przedyskutowała i odrzuciła projekt...

O! wczorajszego dnia tylko dzienniki paryżskie...

ganek, mógłbym zdać sprawę i wskazać co czynić należy...

BARONOWA (wstając żywo). Al! bardzo panu Radczy dziękuję...

Scena VIII. IZA. — RODERYK. Siedzą chwilę milczący. — Ona bawi się...

tu coś podobnego do panslawizmu, chociaż pod formą...

Nie wiem czy umięgi pojedynczych publicystów...

Stronicy republiki zachowawczej mieli wielką w tych dniach...

P. Wiktor Hugo odniósł onegdaj nowy triumf literacki...

Komisja pośrednicząca między krajem a wychodźstwem...

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. hr. Wł. Krasieńskiego...

Z Nowego Yorku, 31 stycznia.

(Przygotowania na wystawę wiedeńską. — Powstanie kubańskie...

(A. J.) Przemysłowcy amerykańscy dokładają wszelkich...

chałem się ich do zbytku. Kobiety karmią niemi jak kanarki...

ryżci, ale owszem naraża fabrykantów tutejszych na straty...

Na wyspie Kubic trwa ciągle jeszcze walka, przeszło 100,000...

Nowo-narodzeni, od chwili ogłoszenia tego prawa, otrzymywali...

Nadto plantatorów zmuszeni dla swego bezpieczeństwa...

W izbie reprezentantów p. Sargent wystąpił z wnioskiem...

Bezrobocie w kopalniach węgla kamiennych w Pensylwanii...

Dla amatorów wina może nie bez interesu będzie wiadomości...

bo ja miasto wolę w zimie, a wieś — latem... IZA. Al! to przynajmniej wcale nie oryginalne...

Table with 4 columns: Wino, Wypito, Na składzie, Waga. Rows include Z Bordeaux, Marsylii, Niemiec, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Sycylii, Różnych.

Szampanskiego 189,321 164,703 24,523

W roku 1868 cło od szampanskiego wina czyniło 939,487 dol.

W roku 1872 cło od tegoż szampanego napoju 1,833,699

doliczywszy do tego ilość wina przeddefraudowanego, nadto...

NIEMCY.

Berlin, 15 lutego. Na dzisiejsze posiedzenie Izby, na które zapowiedziane były obrady nad odczytaniem...

IZA (żywo). Ja też nie poznałam pana, wyglądałeś pan na studenta.

RODERYK (z uśmiechem). Pardon! a pani na pensyonarkę...

IZA. Być może. — Uprowadz pana, że wspomnieć młodości nie lubię.

RADZCA. Ani ja! Są to preludia życia — świetne pasaży, piękne akordy...

IZA (na stronie). Nieznośny ze swemi aforyzmami. Stworzony na guwernera.

RODERYK. Gdy uczucia wygasną, a chłodny rozum obejmie panowanie.

IZA. Al! Coś podobnego gdzieś niedawno czytałam...

